Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 20 — Rok 133 (4) | Wtorek, 25 stycznia 1944 r. | DZIŚ: Nawrócenie św. Pawła JUTRO: Polikarpa

Front północny w ogniu walk

Nowy desant aliancki we Włoszech

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych donosi z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 23-go stycznia:

Podczas gdy **w rejonie Kirowogradu** działalność bojowa nieco ożywiła się, na pozostałej, południowej części frontu wschodniego nieprzyjaciel ograniczał się do lokalnych przedsięwzięć, które pozostały bezskuteczne.

W rejonie Żaszkowa podczas oczyszczania odbitych terenów wzięto w czasie od 18—22 stycznia przeszło 1000 jeńców, a zdobyto albo zniszczono 45 czołgów, 57 dział oraz liczną inną broń.

Pomiędzy Prypecią a Berezyną bitwa obronna toczy się dalej ze wzrastającą gwałtownością. Ponawiane przez bolszewików próby przełamania udaremniono przy szczególnie skutecznym poparciu naszej artylerii w toku ciężkich, zmiennych walk. Kilka włamań zaryglowano.

Także **na północ od jeziora Ilmeń** bolszewicy kontynuowali znacznymi siłami swe ataki. Odparto je wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela. O jeden punkt włamania toczą się jeszcze zacięte walki.

Na płd. zachód od Leningradu także wczoraj nasze wojska w uporczywych walkach udaremniły wszystkie próby przełamania podejmowane przez bolszewików i zniszczyły 20 czołgów nieprzyjacielskich.

Na zachodnim odcinku frontu południowo-włoskiego nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakował ponownie nasze pozycje wyżynne. Odparto go wśród wysokich strat. Nieprzyjacielskie próby przeprawienia się przez Gari załamały się w skoncentrowanym ogniu naszej artylerii. Wzięto 500 jeńców.

W godzinach rannych dnia 22-go stycznia wojska brytyjsko-północnoamerykańskie wylądowały z obydwu stron Nettuno, na wybrzeżu morza Tyrreńskiego. Przeciwakcja jest w toku. Lotnictwo z dobrym skutkiem zwalczało nieprzyjacielską flotę desantową, zatopiło cztery wielkie statki desantowe o łącznej pojemności 12.000 brt. i ciężko uszkodziło osiem większych jednostek i kilka łodzi desantowych. W walkach. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono na obszarze Włoch 13 samolotów nieprzyjacielskich.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 24-go stycznia:

Koło Kerczu bolszewicy ponownie znaczniejszymi siłami przystąpili do ataków i równocześnie próbowali wysadzić na ląd nowe siły. Odparto ich wśród wysokich krwawych strat dla nieprzyjaciela. W jednym miejscu włamania toczą się jeszcze gwałtowne walki.

Pomiędzy Prypecią i Berezyną załamały się również wczoraj wszystkie próby przełamania, podejmowane przez bolszewików. W ciężkich walkach obronnych ostatnich dni odznaczyły się specjalnie 446 pułk grenadierów pod dowództwem podpułkownika Klasinga wraz z podlegającymi mu 738 i 739 batalionem ubezpieczającym i II batalion 464 pułku grenadierów pod dowództwem kpt Emmerlinga.

Na północ od Newla załamały się w naszym ogniu obronnym powtórne ataki bolszewickie wspierane przez czołgi.

Na północ od jeziora Ilmeń i południowy zachód od Leningradu nasze wojska toczą nadal ciężką bitwę obronną. Odrzucono albo powstrzymano trwające cały dzień silne ataki nieprzyjacielskie, podjęte przeważającymi siłami. Zniszczono przy tym tylko w rejonie Leningradu 57 czołgów bolszewickich. Na kilku odcinkach toczą się zacięte walki z nieprzyjacielem, który włamał się.

Na płd. wschód od Leningradu nasze wojska bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela opróżniły wysunięty łuk frontowy i zajęły nowo przygotowane stanowiska.

Na południowo-włoskim froncie po ciężkich walkach załamały się powtarzane silne na szerokim froncie prowadzone ataki nieprzyjacielskie.

Na przyczółku desantowym Nettuno nie wywiązały się większe działania wojenne. Nieprzyjacielskie siły zwiadowcze odparto z powrotem.

Niemieckie samoloty bojowe, torpedowe i myśliwskie atakowały okręty wojenne nieprzyjacielskiej floty desantowej. Jeden kontrtorpedowiec zatopiono z całą pewnością, drugi z wszelką prawdopodobnością. Trafiono jeden krążownik i inny okręt wojenny małego typu oraz łódź desantową o pojemności 2.500 brt.

Nad Włochami artyleria przeciwlotnicza i samoloty myśliwskie zestrzeliły 8 nieprzyjacielskich maszyn.

Ubiegłej nocy kilka angielskich samolotów zrzuciło bomby na Niemcy zachodnie. Nad okupowanymi terenami zachodnimi zniszczono 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Porucznik rezerwy marynarki wojennej Pollmann, komendant ścigacza łodzi podwodnych, zniszczył na Morzu Śródziemnym swoją 10-tą łódź podwodną.

Komunikacja w Neapolu wstrzymana

RZYM, 24. 1. — Jak donoszą, w Neapolu wstrzymać musiano wszelką komunikację pocztową i kolejową z powodu epidemii tyfusu, szerzącej się tutaj od szeregu tygodni.

Nie ma żadnego uniewinnienia dla Aliantów

MADRYT, 24. 1. — „Wojna rozpoczęła się w Polsce i o Polskę", pisze wielki tygodnik polityczny „El Espanol" w artykule wstępnym, mówiącym o nowym zatargu sowiecko-polskim. Pismo to oświadcza że mocarstwom anglo-saskim nic innego obecnie już nie pozostaje, jak przyznać się na czym polegają ich cele wojenne. Kiedy przez pewien czas usiłowano szczególnie w Ameryce Północnej oznaczać Unię Sowiecką mianem „demokracji", to obecnie Stalin jako dyktator zdjął maskę z twarzy swej w odniesieniu do kwestii polskiej.

Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych nie można już znaleźć żadnego uniewinnienia, ponieważ okazało się to niedwuznacznie, że Stalin nie zamierza zrobić żadnych koncesyj i że udał się on do Teheranu dlatego tylko, ponieważ prosili go o to szczerze jego „sojusznicy".

Cały świat, a szczególnie małe narody europejskie, za których bezpieczeństwem rzekomo ujmowali się Alianci pragnie widzieć linię jasną, czy obóz anglo-saski skłonny jest jeszcze do zapobiegnięcia wszelkim gwałtownym aneksjom terytorialnym lub czy też podporządkować się zamierza na ślepo zachciankom imperialistycznym czerwonego cara.

SZTOKHOLM, 24. 1. — Specjalny korespondent agencji „Reuter" w Moskwie donosi że władze sowieckie są zdania, iż Anglia i Stany Zjednoczone musiałyby lepiej zrozumieć wagę zagadnienia kto powinien reprezentować interesy polskie, jeżeli pragną brać udział w załatwieniu problemu polskiego. Jak stwierdza w dalszym ciągu doniesienie, ambasador amerykański otrzymał w tej sprawie całkiem dokładne wyjaśnienia. Rząd sowiecki życzy sobie wprawdzie utrzymywać „dobre stosunki" z Polakami, nie pragnie jednak „nawiązywać stosunków z ludźmi, których przeszłość polityczna piętnuje jako wrogów Związku Sowieckiego".

SZTOKHOLM 24. 1. — W tutejszych kołach polskich podano z Londynu, że Eden kategorycznie zażądał od polskiego rządu emigracyjnego, by ten na przyszłość powstrzymał się od jakiegokolwiek oficjalnego zajęcia stanowiska lub też składania oświadczeń w sprawie granic polsko-sowieckich, by tym samym nie drażnić jeszcze w większym stopniu rządu sowieckiego. W związku z tym żądaniem angielskim doszło w łonie polskiego rządu emigracyjnego do znacznych nieporozumień. Jeden z członków rządu hr Romer spotkał się z oporem większości swych kolegów gabinetowych, którzy wzbraniali się zadośćuczynić wezwaniu Anglii.

Ustawa sprzeczna z rzeczywistością

SZTOKHOLM, 24. 1. — Senat Stanów Zjednoczonych przyjął jednogłośnie ustawę, przewidującą podwyższenie podatków w ogólnej wysokości 2.275,600.000 dolarów. Prezydent Roosevelt, jak donosi brytyjska służba informacyjna z Waszyngtonu, nazwał tę ustawę sprzeczną z rzeczywistością, ponieważ przyniesie ona zaledwie 1,5 część tej sumy, jaką wyznaczył sobie urząd skarbu w swym planie.

Ewakuacja angielskiego wybrzeża

SZTOKHOLM, 21. 1. — Według londyńskiego doniesienia dziennika „Stockholms Tidningen", rozpoczęła się obecnie w Anglii dobrowolna ewakuacja ludności miast portowych. W wypadku, gdyby mieszkańcy miast, położonych u tego wybrzeża, musieli być zupełnie ewakuowani w związku z utworzeniem drugiego frontu, mają oni być przeniesieni do Wielkiego Londynu. W Londynie przeprowadzono dokładny spis wszelkich mieszkań. Każdy pokój służyć ma jako sypialnia. Rodziny, zajmujące mieszkania większe, zobowiązane są oddać do dyspozycji ewakuowanych pokoje sypialne.

Bajeczki Wandy Wasilewskiej...

Nowy trick Stalina nie zmieni nastawienia Polaków wobec bolszewizmu

SZTOKHOLM, 24. 1. — **Dzienniki sowieckie zamieściły na swych łamach szereg listów pisanych rzekomo przez Polaków. Listy te zawierają prośbę skierowaną pod adresem Unii Sowieckiej, by ta roztoczyła „opiekę nad narodem polskim".**

* * *

KRAKÓW, 24. 1. — Społeczeństwo polskie z wielką uwagą śledzi rozwój wydarzeń na arenie politycznej. Wszyscy zdają sobie doskonale sprawę, że w rozgrywkach międzynarodowych czynnik polski odgrywa niepoślednią rolę, a więc tym samym wysuwa na czoło zagadnień chwili obecnej. Z racji geopolitycznego położenia życie narodu polskiego pozostawało zawsze i pozostaje w pewnym stosunku z sąsiadem wschodnim, którym dawniej był nacęchowany zaborczym duchem carat moskiewski, a dziś jest przesiąknięta imperializmem komunistycznym Unia Sowiecka. Plan ekspansii sowieckiej obliczony na miarę światową uważał zawsze Polskę jako jeden z pierwszych etapów swego działania. W obliczu grożącego niebezpieczeństwa naród polski uodpornił się na jad agitacji komunistycznej, rozumiejąc doskonale, że system marazmu reprezentowany przez ideę komunistyczną jest czynnikiem niszczącym.

Niejeden raz społeczeństwo polskie dało dowody wrogiego ustosunkowania się do komunizmu. W obliczu obecnych wydarzeń zdrowy rozsądek narodu polskiego przemówił znowu i stwierdził kategorycznie, że nie może być mowy o żadnym kompromisie z Moskwą. Stosy listów nadesłane w odpowiedzi na orędzie Generalnego Gubernatora wydane z okazji świąt Bożego Narodzenia zadokumentowały, że na ziemiach polskich zwarty front serc i dusz przeciw bolszewizmowi jest faktem.

W dotychczasowym przebiegu gier politycznych moment nastawienia społeczeństwa polskiego na ziemi ojczystej wobec Moskwy nie był zbytnio eksponowany. Czynniki komunistyczne wolały raczej nie wspominać o tym, pragąc w ten sposób zasugerować świat, że jest rzeczą aż nadto zrozumiałą, iż Polacy żywią sympatię do ustroju sowieckiego. Listy rolników, robotników, inteligencji polskiej, okazały prawdziwe oblicze ustosunkowania się Polaków do Moskwy. Kompromis jest niemożliwy.

Można dziś już stwierdzić, że hasło „precz z żydokomuną", wypowiedziane przez Polaków przedostało się poza kordon walczącego frontu na wschodzie i dotarło na Kreml. Można dalej jeszcze stwierdzić, że przyprawiło ono władców na Kremlu o poważne zdenerwowanie i spędzało im sen z powiek przez szereg nocy. Nic więc dziwnego, że Stalin zdecydował się na nowe kłamliwe posunięcie.

I oto w pięć dni po opublikowaniu na łamach prasy polskiej fragmentów listów pochodzących ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego na ziemi ojczystej, prasa sowiecka zamieściła pompatyczne listy, pisane rzekomo przez Polaków, a zawierając prośbę o ochronę Unii Sowieckiej nad Polską.

Fakt opublikowania przez Moskwę listów rzekomych Polaków można tłumaczyć jedynie zbytnim zdenerwowaniem. Albowiem nawet mało wnikliwemu obserwatorowi nowy trick Stalina wyda się doprawdy niezbyt sprytnym i niezbyt dowcipnym. Dalej trzebaby się zastanowić jacy to Polacy mogli w ogóle te listy pisać?

Czy może oficerowie polscy? Nie, ci wszyscy leżą w Katyniu pomordowani jeszcze w 1940 roku.

Czy może pisali je więc Polacy deportowani w głąb Syberii i pracujący w obozach koncentracyjnych? Ci również bez wątpienia nie byli do tego zdolni. W każdym bądź razie nie nadeszłyby one w ciągu pięciu dni z tajg syberyjskich do stolicy czerwonego caratu. Tak samo nie mogłyby tych listów pisać dzieci pomordowane głodem i mrozem na bezludziach komunistycznego raju.

Któż więc mógł prosić Stalina o opiekę nad Polską? Członkowie dywizji im. Tadeusza Kościuszki są wykluczeni. Dywizja została rozbita, a część żołnierzy przeszła na stronę niemiecką. Pozostaje więc tylko szczupłe grono komunistów polskiego pochodzenia i żydów, którzy znaleźli przytułek pod płaszczem Stalina. Jeśli rozejrzymy się lepiej wśród tego grona, to spostrzeżemy tam i panią Wandę Wasilewską autorkę licznych bajeczek dla dzieci. Moż to ona opracowała pod względem literackim tę nową bajeczkę?

Nastawienia Polaków do komunizmu nie zdoła zmienić nowe kłamstwo moskiewskie. Jesteśmy zdecydowanymi wrogami Moskwy, a każdy emisariusz komunistycznej doktryny musi się liczyć z tym, że przed nią stoi zwarty front serc i dusz, który wie jaką drogę należy wybrać, aby zapewnić przyszłość następnych pokoleń.

Głos dnia

Komunistyczny dziennik „Daily Worker" staje niedwuznacznie po stronie sowieckiej w zatargu polsko-sowieckim. Mówi on, że dla garści potężnych właścicieli ziemskich, którzy przypadkowo są polskiego pochodzenia niesposób jest pozostawiać pod obcym panowaniem obszary, wykazujące przytłaczającą większość Białorusinów i innych narodowości.

Z uznaniem wita to pismo brutalną odpowiedź Moskwy twierdząc, żę w taki sposób przechodzi historia do porządku dziennego ponad polskim rządem emigracyjnym w Londynie, pozostawiając go w osamotnieniu. Od czasu śmierci Sikorskiego polityka tego rządu uciekinierów dostawała się stopniowo coraz więcej w ręce generała Sosnkowskiego, zwolennika faszyzmu, który nigdy nie taił się ze swą nienawiścią do polityki przyjaznej względem Rosji Sowieckiej oraz poruszał wszelkie sprężyny, aby ją sabotować.

Dr. Goebbels: Inwazja nas nie zaskoczy

Najkorzystniejsza szansa odwrócenia biegu wojny

BERLIN, 24. 1. — Minister Rzeszy dr. Goebbels publikuje w niemieckiej prasie niezwykle interesujący artykuł na temat inwazji. Artykuł brzmi następująco:

Na temat zbliżającej się inwazji wysunięto już tak wiele przypuszczeń, że nie mamy ambicji dodawania do nich jakiegoś nowego. Przypuszczenia te w większej części pochodzą od samych przeciwników, którzy najwidoczniej w ten sposób pragną zdenerwować nas i zdezorjentować. Nie potrzebujemy podkreślać że w ten sposób nie osiągną oni żadnego rezultatu. Byłby to dowód braku poczucia odpowiedzialności w najwyższym stopniu, g . by niemieckie dowództwo wojenne nie przygotowało się do ewentualnej inwazji w przypuszczeniu, że przeciwnik chce nas jedynie bluffować. Bez żadnych zastrzeżeń przyjmujemy jako prawdę, że inwazja nadejdzie. Mniej interesującą dla nas kwestją jest to, kiedy i gdzie dojdzie ona do skutku ponieważ oczekujemy jej w każdym możliwym terminie i w każdym punkcie Europy, w którym znajdują się wojska niemieckie i gdzie mogliby lądować Anglicy i Amerykanie. W naszych rachubach nie odgrywa również żadnej roli fakt, że zachodni nieprzyjaciele w swych dotychczasowych działaniach wojennych wykręcali się starannie od wszelkiego większego ryzyka. W tym wypadku dla wszelkiej pewności przewidujemy z góry, że oni sami podejmą największe ryzyko.

Wobec tego inwazja, bez względu na to kiedy i gdzie dojdzie ewentualnie do skutku, nie będzie stanowiła dla nas żadnej niespodzianki. Jesteśmy na nią przygotowani wszędzie i o każdej porze.

Ryzykowna operacja

Po cóż więc te krzyki w Londynie i Waszyngtonie? Czy sądzi się tam, że będzie nas można w ten sposób przestraszyć? Czy może w obozie przeciwników są rzeczywiście tak naiwni, iż przypuszczają, że naszą strategię oparliśmy na przypuszczeniu, jakoby inwazja nie miała dojść do skutku? Naród niemiecki miałby wówczas uzasadniony powód do zarzucania nam ciężkiego naruszenia obowiązku w najbardziej elementarnej kwestji strategii wojennej. Czy też może tymi krzykami chcą oni zaimponować sojusznikowi bolszewickiemu i ofiarować mu płomienne wstępne artykuły w rewanżu za żądane od niego ofiary na polu walki? Wątpię, aby Stalin zadowolił się czymś podobnym. Nie chce on czytać żadnych apeli, natomiast chce widzieć czyny. Albo może pragną oni w ten sposób dodać sobie ducha? To będzie odpowiadało rzeczywistości.

Nieprzyjaciel po stronie zachodniej wie dobrze, tak jak i my, że inwazja, przynajmniej to co przez to rozumieją Sowiety, mianowicie zakrojone na wielką skalę przedsięwzięcie wojskowe na Zachodzie dla odciążenia frontu bolszewickiego, jest najbardziej ryzykowną operacją jaką anglo-amerykańskie dowództwo wojenne może wziąć w ogóle na siebie, że Anglia i Stany Zjednoczone w ten sposób postawią wszystko na jedną kartę, i w bardzo krótkim czasie mogą przegrać wojnę, jeżeli ten atut nie przebije. Nie potrzebujemy podkreślać, że w naszych obliczeniach na temat dalszego przebiegu wojny ze zrozumiałych względów wzięliśmy to pod uwagę, iż w razie ewentualnej próby utworzenia drugiego frontu właśnie dlatego nie będziemy nieprzygotowani, ale przygotowani w najwyższym stopniu. Tu leży — że się tak wyrażę — punkt zwrotny wojny.

Anglia i Stany Zjednoczone z chwilą inwazji zostaną zmuszone do takiego przedsięwzięcia, które w razie nieudania się pociągnęłoby za sobą całkowitą zmianę ogólnego obrazu wojny na naszą korzyść.

Jakie siły muszą wprowadzić do akcji przeciwnicy, a co my będziemy mogli im przeciwstawić? Przeciwnik, co ma decydujące znaczenie, musi wyjść ze swojej rezerwy, która pozwalała mu dotychczas prowadzić wojnę, że się tak wyrazimy, w ciemności, terroryzować niemieckie miasta i ich ludność cywilną, nie biorąc przy tym na siebie groźnego dla swego bytu ryzyka. Dotychczas rzucał on zawsze do walki tylko część swoich sił zbrojnych, tym razem jednak byłby zmuszony do użycia ich łącznie. Będzie on zmuszony uczynić to na los szczęścia, ponieważ wie wprawdzie, jakie siły stoją do jego dyspozycji, natomiast nie wie, co my posiadamy w zapasie dla tej rozstrzygającej rozprawy. Można sobie wyobrazić że od roku 1940 również na Zachodzie nie staliśmy bezczynnie. Od początku wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu braliśmy zawsze bardzo poważnie pod rozwagę możliwość, co więcej prawdopodobieństwo jakiegoś ponownego napadu nieprzyjacielskiego na wybrzeże Atlantyku. Nasze przygotowania były proporcjonalne do tych przewidywań. Przeciwnik zna tylko te przygotowania, jakie nie mogły się ukryć jego uwadze nawet mimo największej tajemnicy z naszej strony, n. p. budowę naszych umocnień fortyfikacyjnych, zmasowanie naszych wojsk i sprzętu wojennego na zagrożonych głównie punktach itp.

Jeżeli już to przejmuje go takim strachem, to o ileż bardziej będzie on zaskoczony w chwili, kiedy w razie rozgrywki na serio zapozna się on z przygotowaniami znacznie przekraczającymi wymienione, a o których, jak można sądzić przynajmniej z jego dotychczasowych wynurzeń, nie ma on najmniejszego wyobrażenia.

Nawet obóz przeciwników, w razie udania się inwazji, liczy się z olbrzymimi stratami. Przy tym bierze on pod uwagę jedynie znane mu normalne środki obronne z naszej strony. W rzeczywistości jednak przekroczą one wielokrotnie jego dotychczasowe obliczenia. Przy tym należy dodać, że ich obawy w tym kierunku nie są bynajmniej pocieszającego charakteru. Wprawdzie Anglicy nie zaniechali żadnej próby, aby skłonić Amerykanów do wyższego procentowego udziału kontyngentów wojskowych, jakich użytoby do tego przedsięwzięcia, jednak my dopiero na podstawie faktów damy się przekonać, że Roosevelt poniesie 73% tych kontyngentów, natomiast Anglicy zadowolą się pozostałymi 27%. Nawet gdyby na tym pozostało, to i tak przy tym rachunku można przewidzieć, że obie strony będą musiały poświęcić stratę kilkaset tysięcy ludzi, miarodajne koła wojskowe Stanów Zjednoczonych szacują nawet pół miliona jedynie tylko dla Amerykanów, aby w ogóle móc nawiązać walkę na śmierć i życie z naszymi wojskami. I dopiero wtedy zacznie się właściwe ryzyko. Nie należy sądzić, że my postawiliśmy wszystko na jedną kartę, aby nie dopuścić przeciwnika na ląd. Możliwym jest, że uda mu się nawet tu czy ówdzie utworzyć jakiś przyczółek mostowy. Ale i w tym wypadku nie będzie się on znajdował na jakimś wybrzeżu sycylijskim, gdzie sterczały jedynie przeciwko niemu lufy armatnie, a żołnierzy nie było widać jak okiem sięgnąć. Niemcy będą strzelali i to tak, że nawet nieprzyjaciel szybko zmiarkuje, iż walczą o swe życie.

Spotkanie równych sił

Anglicy i Amerykanie pokładają wielkie nadzieje w swoich zmasowanych atakach bombowych. Czy jednak mogą na serio przypuszczać, że nasi żołnierze nie sprostają ich terrorowi powietrznemu, skoro nasze kobiety i dzieci we wszystkich miastach i prowincjach Rzeszy dowiodły im czegoś przeciwnego? Zresztą w razie inwazji przeciwstawi się im niemiecka obrona przeciwlotnicza, która może ich łatwo pozbawić decydującej części ich broni bombardującej. Przewaga materiałowa nieprzyjaciela nie jest tak wielka, aby nie mogła być więcej jak wyrównana na skutek olbrzymiego wzrostu trudności związanych z jej dowiezieniem.

W ten sposób nasi żołnierze będą nareszcie znowu mieli sposobność zmierzenia się z przeciwnikiem w mniej więcej równych warunkach.

W Londynie i Waszyngtonie uczynią dobrze, jeżeli na przykładzie naszego frontu we Włoszech zastanowią się, jakie to będzie miało znaczenie. We Włoszech bowiem nasze wojska walczą w warunkach o wiele niekorzystniejszych, a mimo tego Anglicy i Amerykanie przy swej przewadze w ludziach i materiałach nie mogą uzyskać żadnego godnego uwagi sukcesu.

Premier angielski na początku operacyj na południu nazwał Włochy miękkim brzuchem Europy. W międzyczasie niemieckie siły zbrojne uczyniły z niego silny szkielet obronny. Dokonano tego w sposób najzupełniej improwizowany, a dowództwo niemieckie miało tam do dyspozycji zaledwo tyle tygodni, ile na Zachodzie, na południowym Wschodzie i Północy — lat.

Rozstrzygnięcie jest odległe

Także i z tego powodu Kreml naciska na obóz anglo-amerykański, aby rozpoczął nowy drugi front na zachodzie, ponieważ dotychczasowy front, nawet na południu, przy najbardziej życzliwej ocenie, należy uważać za nieudały. Rachuby poczynione przez Londyn i Waszyngton na rok 1943 okazały się fałszywe. Ani przez uderzenie w t. zw. miękki brzuch Europy, ani przez przygotowywane od długiego czasu odpadnięcie Włoch, ani za pośrednictwem terroru powietrznego czy ofensywy nerwów przeciwko narodowi niemieckiemu nie zdołano doprowadzić wojny do rozstrzygnięcia, czy też nawet do stadium zbliżonego do rozstrzygnięcia. Wprost przeciwnie, naród niemiecki w ojczyźnie i niemieckie siły zbrojne na froncie sprostały tym wszystkm dodatkowym ciężarom, co więcej sprostały im w tak jedynym w swoim rodzaju stylu, że wzbudziły podziw w całym świecie. Przeciwnik zdołał wprawdzie z całego kalejdoskopu zdobytych przez nas obszarów odebrać kilka pozycyj, ale co to ma wspólnego z rozstrzygnięciem wojny ?

Rozstrzygnięcie to jest dla przeciwników dziś bardziej odległe, niż kiedykolwiek.

Z tego powodu są oni zmuszeni starać się wymusić je siłą. Wiemy oddawna, że wojna po dojściu do swego krytycznego punktu kulminacyjnego będzie pospiesznie zmierzała do tego rozstrzygnięcia. Czyż można to ktoś podejrzewać, że nie uczyniliśmy wszystkiego co było w naszej mocy, aby naszych przeciwników w zupełności rozczarować przy tej sposobności i zawalić iluzoryczny gmach ich rzekomo pewnego zwycięstwa? Równie korzystnej szansy nadania wojnie zdecydowanego zwrotu już nie znajdziemy.

„Inwazji nie wolno się nie powieść“ Na ten zasadniczy ton jest nastawiona w obecnej chwili cała opinia publiczna w Anglii. Widać więc, że w obozie nieprzyjacielskim zdają sobie sprawę z powagi, jaka jest związana z tym planowym przedsięwzięciem i nie czyni się żadnej tajemnicy ze spodziewanych ciężkich strat. My ze swej strony możemy do tych refleksyj dodać, że wyspy brytyjskie liczą obecnie nieco więcej ponad 40 milionów mieszkańców, że zanik urodzeń gwałtownie tam wzrasta, a Anglia — jak to wygadał się niedawno jeden z czołowych publicystów londyńskich — jeszcze w okresie jednego pokolenia spadnie pod względem stanu ludności do poziomu b. Jugosławii.

Rachuby Roosevelta i Stalina

W jaki sposób zamierza ona wyrównać straty grożące przy takiej inwazji, które zdziesiątkują specjalnie jej męską młodzież? Wobec swych sojuszników, cieszących się wielką liczbą ludności, nie będzie mogła Anglia popisać się wielkimi rezultatami. Gdzież jest ta nowa, tryskająca siłą generacja, która ma znowu podnieść imperium brytyjskie? O ile ona jeszcze istnieje, wykrwawi się przed wałem atlantyckim, lub na zasiekach drucianych przed naszymi pozycjami ryglującymi na zachodzie, o ile nie będzie wolała już przedtem w czasie przejazdu paść ofiarą naszej ciężkiej artylerii lub lotnictwa i znaleźć śmierć w falach Kanału. Odpowiada to doskonale rachubom Roosevelta i Stalina. W ten sposób bowiem pozbędą się oni ostatecznie uciążliwego konkurenta, którego tak czy tak od dawna już przestali brać pod uwagę w zakresie wojskowym, politycznym i gospodarczym. Anglia ogłosiła obecną wojnę rzekomo z powodu Gdańska. Jakżeż chętnie pragnęłaby ona cofnąć się do tych pamiętnych gorących dni sierpniowych z roku 1939 i rozpocząć z powrotem od tego miejsca, kiedy to wysunęły się jej z rąk cugle naczelnego kierownictwa i kiedy popadła w ręce pozbawionych skrupułów geszefciarzy, traktujących ją dzisiaj już tylko jako żyjącego trupa. „Ach jak chętnie by to zrobiła, gdyby mogła“.

Ale już tego nie może zrobić. Uwikłała się w sieć swoich własnych intryg i musi płacić dług, który sama wzięła na swoje barki. Niech napełnia świat nie wiedzieć jak głośnymi wrzaskami, w zamian za to wzbudzi wszędzie tylko współczucie i szyderstwo. Jakież argumenty może ona przytoczyć na korzyść widoków planowanej przez siebie inwazji? Czy to, że posiada już generalissimusa będącego zresztą Amerykaninem? Czy ten generalissimus może się pochlubić takimi sukcesami wojskowymi, które usprawiedliwiają tak szczodrze szafowane pod jego adresem laury przez prasę nieprzyjacielską? Bynajmniej! Zwyciężył on jedynie na peryferiach, w chwili kiedy nasze wojska nie miały już amunicji ani broni i mógł zrzucać masami bez ryzyka na nie swoje bomby.

Na zachodzie będzie jednak inaczej. Tam zarówno on jak i jego żołnierze będą musieli stanąć do walki oko w oko i walczyć w obliczu przeciwnika broniącego swój kraj, i poza tym pragnącego wyrównać swoje rachunki za zniszczone domy rodzinne oraz żony i dzieci pomordowane przez nieprzyjacielskich barbarzyńców lotniczych. Wtedy dopiero pokaże się, czy generał Eisenhower słusznie szczyci się swą sławą. Po stronie niemieckiej wystąpią przeciwko niemu dowódcy, którzy już raz zwyciężyli na Zachodzie i wygnali Anglików poprzez Kanał w stanie godnym litości.

Pod ich dowództwem będą walczyć świeże dywizje, płonące żądzą wypędzenia z przeciwnika jego aroganckiej dumy, zmieszane z doświadczonymi i wypróbowanymi dywizjami, które przeszły już dolę i niedolę wojny na Wschodzie i które dadzą niedoświadczonym żołnierzom z przeciwnej strony naukę co to jest „urocza“ wojna, ogłoszona przez ich dowództwa, z chwilą kiedy zaczyna się ona toczyć mniej więcej w równych warunkach.

Na najwyższym ich czele stoi zaś Führer, który w roku 1940 w ciągu 6-ciu tygodni złamał Francję i obecnie zmuszony jest wrócić na znane sobie od dawna pole walki, które będzie bronił wraz ze swoimi żołnierzami. Nie jest w naszym zwyczaju chełpić się naszymi a utami i święcić zwycięstw przed ich wywalczeniem, pragniemy jednak udzielić Mr. Churchillowi napomnienia na drogę: „Paniczu, paniczu, udajesz się w ciężką podróż“. On sam wie to dobrze, ale nie szkodzi jeszcze raz z naciskiem mu to powtórzyć. Niech się dowiedzą o tym przede wszystkim matki, żony i dzieci w jego kraju, aby później nie mogły powstać żadne wątpliwości, na kogo mają pokazać palcem i kto jest winowajcą ich bezbrzeżnego nieszczęścia.

„W ciągu 90-ciu dni zacznie się“, krzyczą żydzi w Londynie. Nie ryzykują przy tym żadnego niebezpieczeństwa, ponieważ żaden z nich nie będzie przy tym, kiedy łodzie angielskie zaczną zbliżać się do wybrzeża atlantyckiego, a niemieckie działa otworzą swoje paszcze. Będą wtedy siedzieli w domu i jedną ręką będą pisali płomienne artykuły wstępne, głaszcząc drugą tłuste dywidendy. Nie może im stać się — tak przynajmniej sądzą — nic złego. Jeżeli zwyciężą Anglicy, wówczas powiedzą, że mieli rację, jeżeli zostaną odparci, wówczas spodziewają się, iż uda im się przerzucić do drugiego obozu i błyskawicznie przenieść swoje namioty na stronę bolszewicką. Jedynie tylko Niemcy, według ich kalkulacji, nie mogą uzyskać zwycięstwa, bo wtedy byłby z nimi koniec. Cóż ich obchodzi naród angielski, przecież wśród niego są tak samo ludźmi pozbawionymi ojczyzny jak wśród każdego innego. Przecież nie kosztuje ich zbyt wiele narażenie na ryzyko jego egzystencji narodowej. A Mr. Churchill jest dla nich właśnie w tym względzie odpowiednim człowiekiem. Cóż ich interesuje, że Roosevelt i Stalin stoją uśmiechając się za kulisami i czekają na upadek imperium brytyjskiego, aby objąć po nim spadek? Czyż żydzi nie cieszą się u nich również dobrą pozycją? I czyż krew narodów nie była zawsze dla nich najlepszym eliksirem życia. Co najwyżej w razie nieudania się przedsięwzięcia zakipi wściekłość narodu, którą będzie można wygodnie skierować na torysów, którzy jeszcze cokolwiek stoją im na drodze. Jakież więc zarzuty możnaby postawić z żydowskiego punktu widzenia przeciwko angielsko-amerykańskiemu masowemu morderstwu na Zachodzie?

W tych warunkach odnosi się wrażenie, że nieuniknionym jest, aby ludzkość aż do dna wypiła gorzki kielich tej wojny. Może ma to także swój głębszy sens. Czy w ten sposób skończy się imperialna his oria Wielkiej Brytanii? Jest to pytanie, które niewątpliwie bardziej obchodzi naród brytyjski niż niemiecki.

Jeżeli tak, to w takim razie sam los wybrał Anglię, aby ją zniszczyć. W ten sposób rok 1940 stanie się decydującym w przeszłości Wielkiej Brytanii i dla jej przyszłości. W tym wypadku jednak z tego zwrotnego punktu może wyniknąć i dla nas wielki zwrot. W każdym razie nie zaniedbamy niczego, aby do tego doprowadzić.

Z tego powodu oczekujemy nadchodzących wydarzeń z pełnym ufności spokojem. Uczyniliśmy wszystko, co leży w mocy ludzkiej, aby sprostać tym wydarzeniom.

Poza tym walczymy o nasze życie. To przekonanie było, jest i pozostanie zawsze najlepszym i najpewniejszym sprzymierzeńcem.

W KILKU WIERSZACH

✱ Minister wojny U. S. A. Stimson podał wysokość strat północnoamerykańskiej 5-ej armii od czasu wylądowania we Włoszech na okrągło 18 000 ludzi, przy czym oświadczył: „Nie ma najmniejszych oznak na to, aby niemiecki opór zmalał“.

✱ Wojskowy korespondent „Daily Mail“ Liddell Hart, zajmuje się sytuacją na froncie wschodnim. Wypadki ostatnich tygodni, jak pisze Hart, ponownie wykazały, do jakiego stopnia kłamliwe były poprzednie sensacyjne oświadczenia, w myśl których armie niemieckie opanowane być miały paniką. W tym wypadku znowu gorące życzenia autorów tych oświadczeń spełzły na niczym.

„EFE“ donosi z Meksyku: zaostrzający się dalej brak benzyny skłonił meksykańskie władze do zastosowania nowych zarządzeń ograniczających dla komunikacji samochodowej.

Japoński Czerwony Krzyż przysłał większą sumę na ofiary katastrofy trzęsienia ziemi w San Juan.

□ W związku z wojną powietrzną na Pacyfiku minister wojny Stanów Zjednoczonych Stimson oświadczył na konferencji prasowej, że Japończycy wzmacniają swe siły zbrojne, zdradzając równocześnie coraz większą aktywność w ofensywie.

W jednym z rozległych magazynów zbożonych Portugalii w Ponta Belgada na Azorach wybuchł pożar, który strawił 90 ton pszenicy i setki bel włókien roślinnych. Szkodę ocenia się na pół miliona eskudos.

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY:

Początek 17·20
Koniec 6·10

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOŁANIE
długi sygnał 1-minutowy

Umowy uczniów szkół rzemieślniczych

Jak wiadomo, uczniowie rzemieślniczy — tzw. dawniej terminatorzy — wstępując na naukę do warsztatu rzemieślniczego zawierają z mistrzem swym nauczycielem, pisemną umowę. W jedenastu paragrafach tej umowy, dla której formularze w języku niemieckim ułożone wydała Izba Rzemieślnicza we Lwowie, omówiony jest wzajemny stosunek ucznia i mistrza-nauczyciela. Umowę tę podpisuje mistrz i zastępca prawny — a więc ojciec względnie opiekun ucznia. Ostatnio na skutek porozumienia się Izby Rzemieślniczej z Wydziałem Nauki i Nauczania i z Wydziałem Pracy tego rodzaju umowy muszą być zawierane w szkołach rzemieślniczych — tak męskich jak i żeńskich i to między poszczególnym uczniem a szkołą, którą w podpisie umowy na miejscu mistrza-nauczyciela zastępuje kierownik tej szkoły. Umowy te, podobnie jak i dotychczasowe, będą wpisywane do kartoteki prowadzonej w Izbie Rzemieślniczej we Lwowie.

Przedawnienie prawa wekslowego i czekowego

W Dzienniku Rozporządzeń dla GG. Nr 100 z dnia 29 12. 1943 ukazało się rozporządzenie dotyczące wstrzymania terminów przedawnienia prawa wekslowego i czekowego, i to tej treści:

„W §§ 1, 2, czwartego rozporządzenia o wstrzymaniu terminów przedawnienia prawa wekslowgo i czekowego z dnia 9 grudnia 1942 r. (Dz. Rozp. GG. str. 775) — w miejsce 31 grudnia 1943 r. wchodzi dzień 31 grudnia 1944 r.

W tymże samym Nr 100 Dz. Rozp. pomieszczono rozporządzenie o przedłużeniu terminów prawa wekslowego i czekowego — i to treści następującej:

„Terminy do podjęcia wymaganych według przepisów prawa wekslowego i czekowego czynności, celem zachowania prawa zwrotnego poszukiwania przedłuża się dla weksli i czeków wystawionych przed dniem 1 października 1939 r. nawiązując do przedłużenia przewidzianego w siódmym rozporządzeniu o przedłużeniu terminów prawa wekslowego i czekowego z dnia 9 grudnia 1942 r. (Dz. Rozp. GG str. 776)", o dalszy jeden rok, w każdym jednak razie do dnia 15 stycznia 1945 r.

Na P. K. Op. złożyli:

Na weselu u pp. Balików zebrano zł 500; Pracownicy oddziału mącznego „L Z." zł 256 i bieliznę; Pracownicy oddziału zbożowego „L. Z." zł 400; Pracownicy fabryki drożdży w Lesienicach za styczeń zł 1500.

Na paczki dla jeńców

złożyli w Delegaturze R. G. O. (Referat Poszukiwań Zaginionych) — Lwów, Sobieskiego 15:

Pracownicy stacji kolejowej Morszyn—Zdrój 170 zł; Mieszkańcy wsi Podciemna zebrali po kolędzie 200 zł; Nadawcy paczek do Rzeszy 423 zł; Pracownicy f-my inż Szawłowski 555 zł; Pracownicy Ostbahn Bauinspektion 259.40 zł 250 kg masła, 6,50 kg mąki i kaszy; Młodzież szkolna (starsza) w Rześnie Polskiej 200 zł; Pracownicy Karosserie-werkstätte 1.280 papierosów; Kl. VII Szkoły powsz. Nr 23 — 1 paczkę; Jaś 100 zł; Stanisław Hardygura 30 zł; Jerzy Bielecki 110 zł; J. B. Macuska 40 zł; Nieprzyjęte przez Zofię R. udział w zysku 950 zł; Mgr. A. W 100 zł; Dr. J. L. 2 paczki i 4 kg żywności; inż. Kern 0.70 kg keksów; P Diakowicz 1 paczkę; B. Wasserman 2 paczki; Inż. Bolesław Manasterski 1 paczkę; Drowa Ł. S. 1 paczkę i 1 35 kg żywności; A. A. 100 papierosów; J. K. 1 paczkę.

Jak się ubrać w czasie alarmu lotniczego

Zdania dotyczące sposobu ubrania się w krytycznym momencie alarmowym są bardzo podzielone. Jedni uważają, że trzeba wdziać na siebie ubranie jak najgorsze. Zdaniem drugich należy sięgnąć po najlepsze ubranie. Jedni i drudzy nie mają racji, gdyż tu nie chodzi o najgorsze, czy też najlepsze ubranie — lecz o najodpowiedniejsze.

Najlepszą jest wtedy odzież wełniana, gdyż w porze obecnej zimowej jest ona ciepła i chroniąca od przeziębienia w zimnych pomieszczeniach piwnic, a przy tym odzież wełniana — w razie konieczności przejścia przez strefę pożaru — okazała się najbardziej odporną na ogień w porównaniu do jedwabiu czy innych lekkich materiałów.

Nie należy również zapominać o zabraniu szala wełnianego. Kto ma płaszcz czy kurtkę ze skóry, powinien ją koniecznie nałożyć na ubranie. Zrozumiałą jest rzeczą, że na nogi należy wdziać najmocniejsze i najtrwalsze buty. Na głowę zaleca się nałożyć dla mężczyzn — czapkę, a nie kapelusz.

Kobiety powinny bezwzględnie wziąć chustkę na głowę; okrycie to okazało się najlepsze ze wszystkich. Według możliwości należy wdziać suknię wełnianą, a nie jedwabną. Kobiety posiadające kostiumy narciarskie lub treningowe powinne z nich w tym wypadku skorzystać. Zaleca się to przede wszystkim ze względu na spodnie.

Niezmiernie ważną częścią ubioru są okulary ochronne, zabezpieczające oczy przed iskrami, dymem, popiołem i kurzem tynkowym. W przypadku gdy zajdzie konieczność przechodzenia przez strefę ognia, okulary takie należy mieć w pogotowiu.

O ekwipunku odzieżowym do schronu należy pomyśleć zawczasu! Poszczególne jego części winny być już teraz przygotowane dla każdego członka rodziny i złożone stale w jednym miejscu. — Przypomina się tu chińskie przysłowie: „Nim pragnienie mieć będziesz, studnię kop".

Prace dla jedwabnictwa w zimie

Warunkiem zadowalającego zbioru kokonów jest kwestia posiadania dostatecznej ilości świeżych liści morwowych. Kto więc ma krzewy morwowe, musi stare krzaki poprzycinać, a młode krzewy, oraz te, które należy przyciąć normalnie, będzie wolno ciąć dopiero po zakończeniu mrozów — więc na wiosnę. Gdzie by trzeba było dosadzać, tam należy rozejrzeć się za krzakami znoszącymi miejscowe warunki klimatyczne.

Nawozy trudno rozpuszczalne (tomasyna itp.) trzeba już stosować obecnie — cienka powłoka śnieżna nie przeszkadza w ich rozsiewaniu.

Długie wieczory zimowe poświęcić na wykonanie nowych półek, ramek oprzędowych oraz papieru do przenoszenia. Uporządkować też trzeba i wyreperować wychowalnię. Powstałe szczeliny i szpary zabezpieczyć przed szkodnikami i pasożytami, uszczelnić dobrze okna i ponaprawiać zasłonki od słońca.

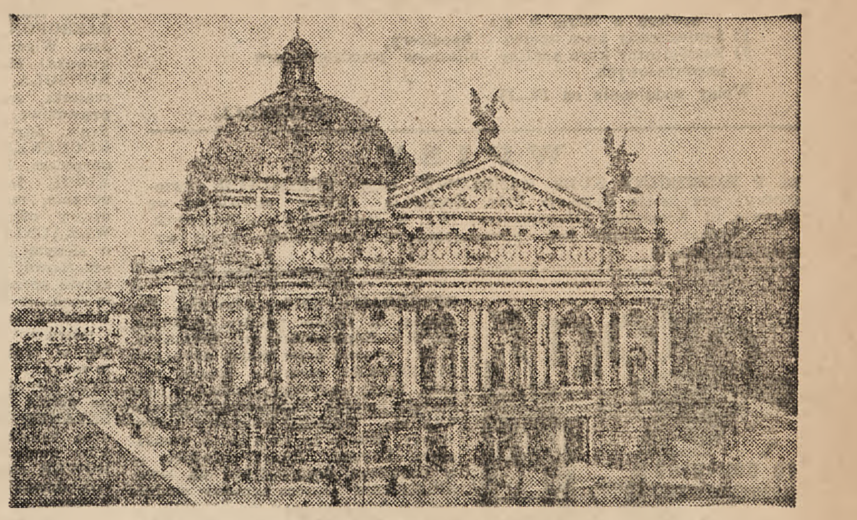
ZGŁOŚ SIĘ DO DOBROWOLNEJ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — RATUSZ, I PIĘTRO, POKÓJ 33.

Ubezpieczenie pracowników Kolei Wschodniej

Na obszarze Generalnego Gubernatorstwa obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby został ujednostajniony na podstawie przepisów prawnych, określonych w ustawodawstwie polskim, przy czym jednak pracownicy Kolei Wschodniej ubezpieczeni są we własnej kasie chorych. Wyjątek ten nasuwa pytanie czy funkcjonariusz Kolei Wschodniej zatrudniony u drugiego pracodawcy podlega obowiązkowi powtórnego ubezpieczenia się na wypadek choroby w Ubezpieczalni Społecznej. Odpowiedź na powyższe pytanie daje Zarządzenie zamieszczone w Dz. Rozp GG. Nr 102 z dnia 31. 12. 1943 r.

Zgodnie z przepisami tego zarządzenia, funkcjonariusze Kolei Wschodniej, ubezpieczeni na podstawie swego zatrudnienia na wypadek choroby i macierzyństwa (art. 1, pkt. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28. 3. 1933 r. — Dz U. R. P. Nr 51, poz. 396) a którym przysługują świadczenia według statutu ubezpieczeń na wypadek choroby dla niemieckich funkcjonariuszów Kolei Wschodniej, — nie podlegają dalszemu obowiązkowi ubezpieczenia według wspomnianego przepisu, jeżeli zatrudnieni są jednocześnie u jeszcze innego pracodawcy.

PIĘKNO LWOWSKIEGO BUDOWNICTWA



Teatr należy do najpiękniejszych ozdób Lwowa; wzniesiono go w latach 1897—1900 według projektu arch. Gorgolewskiego.

Niedoceniani pionierzy współczesnego życia

Cechą wielu ludzi współczesnego ciężkiego życia jest swego rodzaju „cywilne" bohaterstwo, o którym nic się nie mówi, nic się nie pisze i które nie znajduje żadnego uwieńczenia w granitowych pomnikach ani na kartach historii. Jest to bohaterstwo pracowników codziennego życia warsztatowego i domowego.

Bo czyż nie jest prawdziwym bohaterem człowiek, który mimo chorowitości organicznej i wielu lat życia ciężko już przepracowanych lub w ciężkich warunkach gospodarczych przeżytych pracuje dalej, już nie tylko dla własnych korzyści zarobkowych, ale raczej dla dania swoim towarzyszom pracy warsztatowej wzoru, jak w ogólnym interesie społecznym zdobyć się na możliwie największy wysiłek woli, by być współwytwórcą dóbr, służyć mającym ogółowi w jak największych ilościach i w jak najlepszych jakościach.

Lub choćby wysiłek takich już schorzałych, czy chorujących nawet ludzi, lub już zestarzałych, podejmowania się pracy zarobkowej dla uzyskania koniecznych dla swojej rodziny możliwych warunków gospodarczych.

Lub wreszcie, czyż nie jest wprost prawdziwą bohaterką ta żona lub matka rodziny, która wśród podobnych osobistych warunków zdrowia i wieku wysila się w gospodarstwie domowym, by stworzyć tym swoim najbliższym możliwe środowisko domowe, w którym zawsze znajdą spokojny odpoczynek po swej pracy dzięki właśnie pracy gospodyni domowej, która wprost z poświęceniem swoich sił dba o ich dożywianie i troszczy się o czystość ich środowiska domowego, o ich potrzeby życia codziennego.

Takich bohaterów pracy i bohaterek ogniska domowego dzisiaj może nawet najwięcej nam potrzeba i miejmy zawsze dla nich należne im pełne uznanie, czcząc ich praktycznie ze swojej strony miłością i podzięką z serca, nie tyle za ich może zwykłe czyny, ale za ich wielkość ducha, bohaterstwo dnia powszedniego.

L O T

POLE. ŚNIEŻNA PŁASZCZYZNA SPIĘTA NIEBA KRYZĄ,
BEZDROŻE, SKĄD JEST WSZĘDZIE TAK CUDOWNIE BLISKO,
ŻE JEDEN KROK WYSTARCZY, BY ZDEPTAĆ HORYZONT
I RZUCIĆ SIĘ W NIEZNANE ROZCHEŁSTANĄ MYŚLĄ!

I UPIĆ SIĘ RÓŻOWO-BŁĘKITNĄ LEGENDĄ —
I UŚCISKIEM SŁONECZNE LAGUNY OPLATAĆ —
I WIROWAĆ — JAK W NIEBNYCH WIRUJE OPRZĘDACH
WIATR, KOCHANEK PRZYGODY, PAN CZTERECH STRON ŚWIATA!

WARIACKIM RZUTEM RAMION CHWYTAM NIEBA TRAPEZ,
ZWIERAM MIĘŚNIE NA JEDNO SZALONE ODBICIE — —
I LECĘ, DRÓG NICZYICH PASAŻER NA GAPĘ,
W NIEOBJĘTE „DALEKO" — NAD SOBĄ, NAD ŻYCIEM!..
— — — — — — — — — — — — — — —
...UPADŁEM W ŚNIEG. I KONIEC.
COŚ PĘKŁO MI W PIERSIACH — — —
JAK DŁUGO TAK LEŻAŁEM — NIE WIEM — MOŻE LATA...
A NADE MNĄ — LEGENDĘ SNUŁ BŁĘKITNY SZCZĘŚCIARZ —
WIATR, KOCHANEK PRZYGODY, PAN CZTERECH STRON ŚWIATA!.

Kos.

Wywieszki sklepów handlu detalicznego

Zgodnie z zarządzeniem Głównego Wydziału Gospodarki, opublikowanym w Dz. Rozp. GG. Nr 97 z 1943 r., przytacza się jego paragraf 1:

Sklepy handlu detalicznego dopuszczone do sprzedaży zagospodarowanych produktów przemysłowych codziennego użytku, należy oznaczyć wywieszką umieszczoną na dobrze widocznym miejscu a zaopatrzoną pieczęcią służbową i podpisem starosty powiatowego (wzgl. miejskiego). Na wywieszce należy podać grupę zagospodarowanych towarów, do sprzedaży których ten sklep jest dopuszczony.

JASKÓŁCZE GNIAZDA I PŁETWY REKINA

W pięknej jadalni, malowanej fantastycznie we wzory czerwone, czarne, zielone i złote, stoi kilka stołów obliczonych mniej więcej na dziesięć—dwanaście osób każdy. Nakrycia z bibułki. Na czarkach stojących przed gośćmi leżą czarno-czerwone łakierowane pałeczki. Niełatwa to sprawa jeść szybko i estetycznie tymi pałeczkami!, tym bardziej, że potraw gościom nie podają, ale stawiają je na środku stołu i trzeba sięgać do nich pałeczkami, wybierając odpowiednie do upodobania kąski. Sos nabiera się osobno w głęboką porcelanową łyżeczkę leżącą obok nakrycia i w miarę jedzenia pomała się z tej łyżeczki.

Obiad, o ile uczestniczą w nim cudzoziemcy, rozmyślnie jest traktowany po chińsku celem ich uczczenia — wbrew nowo wprowadzonym nowym zwyczajom przyswajania sobie europejskich potraw. Dawne tradycje, jak wszędzie, tak i tam zanikają.

Soli na stół nie podają, zastępuje ją jakiś brunatny płyn, stojący przy każdym nakryciu w malutkiej miseczce. W razie potrzeby nabiera się go pałeczkami i spożywa razem z potrawą. W czasie obiadu ciągle nalewają do czarek gorące wino ryżowe, ciągle ktoś podchodzi i mówiąc coś w rodzaju naszego „na zdrowie" zmusza do wypicia, tak że pod koniec uczty goście są już lekko podchmieleni.

Odmówić jednak nie wolno i nie wypada w pojęciu chińskiej etykiety. (U nas do niezwykłych okazów należą tacy, którzy odmawiają, i nie tylko u nas...). Wbrew ogólnemu przekonaniu Europejczyków, na eleganckich przyjęciach nie podają ryżu, który jest traktowany jako potrawa dla ludzi ubogich, coś w rodzaju naszej kapusty lub kartofli.

Natomiast podają wieprzowinę w sosie imbirowym — ulubiony przysmak Chińczyków, następnie nieapetyczną dla cudzoziemca galaretę z gniazda pewnego gatunku jaskółek, które je lepią z własnej śliny, a przede wszystkim przysmak nie tylko ceniony, ale drogocenny, bo... płetwy rekina!

Drogocenny — bo sztuka kosztowała podobno około dwustu przedwojennych złotych, przeliczając na naszą monetę. Ale Chińczycy nie żałują pieniędzy, gdy chodzi o przyjęcia, gdyż doborowa zamożna kuchnia dodaje powagi i splendoru domowi.

Po opanowaniu przez Europejczyka pierwszego odruchu niechęci można się przyzwyczaić do niektórych chińskich potraw, a nawet znaleźć w nich pewne upodobanie. Jest w nich dużo ostrych przypraw, które ułatwiają spożycie europejskiemu podniebieniu nienawykłemu do tych wschodnich smakołyków Państwa Wielkiego Smoka! Ponieważ taki proszony obiad ciągnie się zwykle cztery godziny zanim goście skonsumują ponad dwadzieście potraw obowiązujących w wykwintnych domach chińskich, przy nieustannym popijaniu wina, więc nic dziwnego, że goście z obawą myślą jak po tym wszystkim prowadzić miłą gawędę?!

Ale w Chinach, na szczęście i wygodę zaproszonych gości (gospodarzy również..) nie ma zwyczaju „odsiadywać" po obiedzie. Przeciwnie, gość nakarmiony i napojony powinien pięknie podziękować i zaraz po skończonym obiedzie... wyjść.

Szczęśliwy kraj! Mądre i wyrozumiałe obyczaje!..

L. R.

Czy uwierzycie...

...że wśród „najprościejszych" (Protozoa), najpierwotniejszych zwierzątek w klasie „wiciowców" (Mastigophora), stojących na pograniczu świata roślin i zwierząt, z morskich form najciekawsze są: „nocoświetliki" czyli „morskie świeczki" (Noctiluca miliaris). Żyją po większej części w ciepłych morzach, a są niezwykle drobnych rozmiarów, gdyż sięgają 1 mm. Te „nocoświetliki" posiadają właściwe im zdolności świecenia, co jest związane z obecnością w ich mikroskopijnym ciele wielkiej ilości kropelek tłuszczu. Tłuszcz ten zwolna oksydując, spala się w organizmie zwierzątka w wyglądzie drobniuchnych, fosforyczno-zielonych pyłków.

Fosforescencja ta występuje szczególnie jaskrawo i nader wabnie w czasie przejazdu okrętu. Mianowicie statek, sunąc naprzód, pruje, żłobi wodę zapełnioną „morskimi świeczkami" i pozostawia za sobą rodzaj wgłębienia, w jakim te fosforyzujące, świecące pyłki mamią i czarują oko przy ruchu rozigranych fal, dając złudzenie jakoby samo morze pałało tysiącami zielonawo płonących świeczek...

Podróżni, jacy mieli sposobność widzieć ten cud przyrody, z uniesieniem opisują wrażenie wzrokowe, jakie pozostawia za sobą nigdy i niczym nie zatarte wspomnienie!

St. Szw.

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWA SZKOŁA HANDLOWA WYŻSZEGO STOPNIA

we Lwowie, Skarbkowska 21,

otwiera w lutym b. r.:
1) 5-miesięczny kurs ogólno - handlowy,
2) 2-miesięczny kurs analizy bilansów przedsiębiorstw przemysłowych.

Wpisy codziennie od 17—19.

DYREKCJA.

WPISY

na 3 MIESIĘCZNY KURS HANDLOWY DLA DOROSŁYCH (wieczorny) przyjmuje Dyrekcja Publ. Kupieckiej Szkoły zawodowej we Lwowie, ul Krasickich (Herrengasse) 18 a, w godzinach popołudniowych.

Ukończenie kursu jest równoznaczne z ukończeniem wyżej wymienionej szkoły.



Pani Regina Lewkow

Ludwik prosi o wiadomość pod adres: Bogdan Borkiewicz — Radom, Stare Miasto 8. 10720

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się na dobrych warunkach zdolne zawodowe i amatorskie siły: tancerki, śpiewaczka (możliwie alt) i bas do zespołu rewellersów. Pożądana jest znajomość języka niemieckiego. Zwracać się do biura teatru Propaganda Abteilung Ukraine. Lwów, Allenstr. 5, m. 1, w godz. od 10—13. 10569

DOCHODZĄCA do pomocy w gospodarstwie domowem zostanie przyjęta do niemieckiego domu. — Dobre warunki i wyżywienie. Wiek obojętny. Willa „Lala" Orzeszkowej 8 (boczna Gipsowej). 10538

CHŁOPCA do nauki fryzjerstwa — chętnie poduczonego przyjmę. — Łuczkiewicz, Kadecka 5 c, fryzjer.

PIEKARNIA 28 Pawluka Pawła ul. Jana Styki 6, poszukuje kobiety przyuczone do pracy w tym fachu.

PRZYJMIEMY natychmiast elektryków Zgłaszać telefon 216—61. 10674

GUTSVERWALTUNG Drozdowice — p. Gródek, b. Lemberg, przyjmie od zaraz ogrodnika bez rodziny, 300 zł. miesięcznie i całkowite utrzymanie.

PANNA do pracy domowej zostanie przyjęta, ul. Słoneczna 7, m. 6.

DO niemieckiej restauracji są potrzebne dziewczęta jako pomocnice kuchenne. Zgłoszenia: Restauracja „Zur Post" Kopernika 32, I. p.

KUCHARKI i dochodzącej do wszystkiego poszukuje firma A. Zieliński. Siegfriedstr. 4 (Potockiego 4), I. piętro. 10665

BUFETOWA młoda, przystojna ze znajomością języka niemieckiego — zostanie przyjęta. Restauracja ulica Krasickich 20. 10652

INSTYTUT naukowy poszukuje maszynistki. Zgłoszenia: Matejki 2 — (Nomadenstr. 2), parter, na prawo, codziennie 2 -7. 315

POMOCNICA domowa natychmiast potrzebna, dobre utrzymanie, pensja i Ausweis zapewnione. Zgłoszenia Głęboka 14, schody VIII, m. 70.

SAMODZIELNE krawczynie do sukien przyjmie firma „Sołomka" — Stahlstr 23, m. 7. ▼

POSZUKUJE się od natychmiast — porządnych ślusarzy jako przodowników oraz innych niekwalifikowanych robotników. Ostland - Werke G. m. b. H. Fahrzeugfabrik, Lemberg, Panieńska 26. 322

ZDOLNĄ kuśnierkę oraz chłopca do praktyki poszukuje Szpila, Lwów — Skarbkowska 16. 10791

CAŁODZIENNE utrzymanie i sowite wynagrodzenie dam nauczycielce na prowincji. Oferty: Złoty Potok über Buczacz pod „Nauczycielka niemieckiego. 325

BIURO rolnicze poszukuje natychmiast zdolnej maszynistki z jęz. pol. i niem., oraz sprzątaczki na 3 godz. dziennie. Zgłoszenia: Lwów, Oficerska 14. ▼

WYTWÓRNIA trykotaży, Łyczaków nr 16, przyjmie fachową trykotarkę maszynową. 10825

POSZUKUJEMY kowala - stelmacha znającego pracę przy wozach i podkuwanie koni. Dobry Ausweis, większe przydziały żywności, papierosów i wódki. Zgłoszenia: Bauwerkdienst Stadt Lemberg, 3 Maja 19 — I. piętro buchalteria 10830

BUCHALTER BILANSISTA, mówiący po polsku i niemiecku poszukiwany. Odol-Werke, Lwów, Schwedischegasse 3—6.

KUPNO — SPRZEDAŻ

OBRAZY znanych malarzy kupuje stale Sykstuska 13, II p. Korzyński od godz. 10—2-giej. 190

SPRZEDAM kostium niebieski nowy bluzeczkę markizetową białą w czerwone groszki, kapelusz męski drapowy pierwszorzędny, marynarkę popielatą używaną i kołdrę. Lwów, ul. Małeckiego 10 mieszk. 4. 10821

WÓZKI dziecinne stare skupuję. — Zgł. Gaz. Lwow. nr. 10900

SPRZEDAM: Kołdrę używaną, Poduszkę, — Łóżko polowe składane, Stolik. Kochanowskiego dwanaście. II. p., wejście przez ganek na prawo

SURZEDAM: rozmaite książki polskie, Zegar antyczny, Lustro Biedermajer, Salonik thonetowski, Dywan 3×2 m., Kredens pokojowy nowoczesny, Biblię ks. Wujka z ilustracjami Dorego. Runek dziewięć, — w podwórzu drugie drzwi na lewo.

SPRZEDAM płaszcz zimowy modnie uszyty kolor zielony na średnią. — Łyczakowska 64 II p. m. 12. 10826

SPRZEDAM podszewkę popielatą. — Listy Gaz. Lw. nr. 10838 ▼

PALTO zimowe marengo nowe na wysokiego sprzedam. Lwów, ul. Kochanowskiego 3 mieszk. 1.

UWAGA! Kupię maszynę szewską cylindrówkę długoramienną. Lwów, ul. Kleparowska 4 m 8 I p. 10804

MASZYNĘ do pisania oraz do liczenia znanych fabryk kupię natychmiast. Zgłoszenia Lwów, ul. Sapiehy 45 m. 4 w czasie od 3—5-tej. 10868

KUPIĘ ubranie popielate na średniego, gładkie, nowoczesny fason, stan pierwszorzędny, — lub obszerniejsze do przerobienia. Lwów, ul. Bernsteina 3 m. 12 II p. od 16—18 g.

SPRZEDAM nowy walizkowy patefon sow. marki z płytami. Zgłosz. plac Smolki 1a mieszk. 8 334

WILLE, kamienice, domy, parcele, kupno-sprzedaż-zamiany przeprowadza Biuro Huka, Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21. Kraków, ul. Pijarska 19. 62

SPRZEDAM kurtkę na średniego — wierzch jasny angielski, spod tchórze, kołnierz wydra. Lwów ul. Łyczakowska 16, II p. mieszk. 15 ▼

PIANINO, fortepian, fisharmonię — używane kupię natychmiast. — Ul. Gipsowa 1. 8. 10852

KUPIĘ stołową lampę alabastrową. Zgł. Gaz. Lwow. nr 10862 ▼

KUPIĘ suknię ślubną na tęższą — względnie materiał i welon. Zgłoszenia między 9—11 rano oraz 16—19 pop., ul. Sobieskiego 11, II. p., m. 3

SPRZEDAM spodnie narciarskie damskie, firankę, zarzutkę męską popielatą, skrzypce małe do nauki. Kupię słownik niemiecko - polski — (gruby). Mikołaja 21, mieszk. trzy, lewy dzwonek. 10686

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię — kawalerski pokój i inne rzeczy z powodu wyjazdu. Oglądać można od godz. 6—7 wiecz. Zofii 56 a, m. 6.

KSIĄŻKI kupię: Die fünf Sinne, Gefilde der Lust i inne tej treści, dobrze zapłacę. Oferty Gaz. Lw. 10700

MELONIK nr 58, Magazyny „Paris", „Lire à deux" sprzedam. Listy do Gaz. Lw. nr 10701

SPRZEDAM maszynę krytą „Bobbina" w bardzo dobrym stanie, ulica Obertyńska 7, m. 4. 10692

KUPIMY książkę Prof. A. Pit. Sorokina: „Geschichte der Soziologie" Antykwarnia Łopuszańskiego, plac Halicki 12. 10697

NATYCHMIAST kupię zbiór „Ustaw Administracyjnych" — wydawnictwo Bodeka z roku 1938 lub wcześniejsze oraz skrypty do tychże ustaw wydawnictwo „Delta" III. r. prawa. Zgłoszenia: Lwów, Wołyńska 16 — mieszk. 2, Rupert Emil. ▼

SPRZEDAM balowy, jedwabny ręcznie haftowany szal. Wiadomość ul. Jacka 5, m. 1, od 16—17. ▼

SPRZEDAM golf wytworny nowy na szczupłą, meszty nowe czarne z paseczkiem na słupku 37. Marka 12, mieszkanie sześć. ▼

SPRZEDAM łóżko składane, materiał na spodnie, ładną koszulę męską nr 42, firankę dwudzielną, poduszkę, kryształy, szlauch do gazu 1/2 i 3/4 calowy. 2 tortownice, talerz pod tort, ciepłe chusteczki na głowę. Własny Dom 23, m. dwa — godz. 9—4. ▼

KOSTIUM damski wełniany z kamizelką w pierwszorzędnym stanie na średnią sprzedam. Obertyńska 27 m. 4 pierwszy dzwonek od góry. ▼

KALOSZE nieużywane nr 41, zamienię na takież nr 42. Mięczyńskiego nr 5, m. 3, między godz 1—3.

KUPIĘ Glasera Wzory umów i innych aktów prawnych 1935 Kraków oraz Schimkowsky-ego niemieckie wzory prawne. Zgłoszenia: Lwów, Hoffmana 18, I. p., mieszk. pięć — godziny popołudniowe. 10673

OPPEL P. K. W. w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość udzieli dozorca Königsstr. 9. 305

KARTY brydżowe talia 30 zł., wysyłka za zaliczeniem wprost konsumentom. Odsprzedawcy poszukiwani H. R. Bzyl, Warszawa, ul. Skaryszewska 6/6. 300

DO sprzedania kuchenka nowa żelazna. Wienerstrasse 139 (Domy kolejowe) br. VIII, drzwi 92, parter.

KURTKĘ skórzaną, spód barany — sprzedam, zamienię za kupon, ubranie. Kupię walizki. Obozowa 2, m. 5

PRAWDZIWE białe kryształy: wazy podstawki, kieliszki do likierów i szampanówki sprzedam. Wiadomość udzieli dozorca ul. Königsstr. 9

SPRZEDAM nowoczesną maszynę do liczenia, luksusowy elektro patefon zmieniacz Telefunkena oraz gabinet i jadalnię. Ormiańska 14, II. p.

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki dla bliźniąt i łóżeczko dziecinne. Kochanowskiego 73, m. 6. 10581

PIANINO ewent. fortepian dobrej marki kupię. Zgłoszenia tel. 108-62 lub Grottgera 10, m. 6. 10634

MASZYNA do szycia Singera pierścieniowa do sprzedania. Janowska 26, mieszkanie 15. 10670

SPRZEDAM czarne pano na watelinie w dobrym stanie na wysokiego. Kulparkowska 27, I. p., m. 4

BAYERA szkołę na fortepian I część kupię. Listy do Gaz. Lw. nr 10854:

SAKSOFON tenor Kohlerta sprzedam. Wiadomość Oststrasse (Łyczakowska) 23, m. 7, od 15—16 godz

KONSOLA, fotele tapicerowane — tualetka, szafa, poduszka, selskiny prawdziwe, lis krzyżowy do sprzedania. Zdrowia 10, m. dwa. 10639

KUCHENKĘ gazową dwupalnikową sprzedam. Lindego 3, m. 2. ▼

KUPIĘ jasno - popielate męskie ubranie, materiał bielski. Janowska cztery, oficyny, m. 18 ▼

WZMACNIACZ Telefunken 3-lamp. o silnym głosie i pięknej skrzyni orzechowej grający na adapter okazyjnie sprzedam Plac Teodora pięć, mieszkanie 47. ▼

DOBRZE zapłacę za I tom „Ogniem i mieczem" H. Sienkiewicza. Zgłoszenia ul. Tokarzewskiego 25, II. p., mieszkanie 12. ▼

SPRZEDAM dwie kołdry brokatowe ne wełnie. Łyczakowska 89, m. 4.

SZTANCĘ do wyrobu cukierków — oraz książkę z opisem wyr. cukierków kupię. Wienerstr. 29, m. 4 ▼

ROWER chłopięcy dwukołowy i buciki damskie sportowe solidne kupię Zgłoszenia: Horodecki, Okólskiego 7

WYŻYMACZKA „Madame Sans Gêne" oryginalna, Singer ręczno-nożna maszyna czółenkowa do szycia kryta, typ starszy — sprzedam, Zielona 46, mieszk. pięć. 10669

HARMONIA okazyjnie do sprzedania, 80 basów „Hohner" Bernsteina nr 7, drzwi 7. ▼

SKRZYNIĘ na pianino kupię. Wiadomość listownie M. Dembińska, — Lwów, Lewandówka, Miejska 107a

CHODNIKI, półbuciki nr 30, Pelikan, nowe palto na średniego, 3 m. nowego płótna na ręczniki sprzedam Stawowa 1. 17. 10358

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODA intel. panienka, znająca gospodarstwo i lubiąca dzieci szuka pracy przy kulturalnej rodzinie. Listy do Gaz. Lw. 10682

CZELADNIK krawiecki poszukuje pracy ewent. jako chałupnik. Listy do Gaz Lw. nr 10687

CHĘTNIE poprowadzę na wsi gospodarstwo domowe z kuchnią za skromnym wynagrodzeniem: mam lat 29, praktykę. Listy Gaz. Lw. 10745

PODOLANKA młoda, dzielna, intel. obejmie duże gospodarstwo w majątku rolnym lub leśnym; znająca się na wykwintnej kuchni, sadownictwie, ogrodnictwie i hodowli żywego inwentarza tylko u samotnych kulturalnych, religijnych, uczuciowych Polaków. Lwów Źródlana 23 dla R. M. 10780

MŁODY Polak szuka odpowiedniej pracy; polski, niemiecki w słowie i piśmie, dobre świadectwa; dotychczasowe zajęcie magazynier i kolonnenführer. Listy Gaz. Lw. 10785

KWALIFIKOWANY kreślarz masz. poszukuje pracy, Gaz. Lw 10793

SŁUŻĄCA lub dochodząca Polka — uczciwa, starsza, poszukuje pracy do wszystkiego. Piłsudskiego 12 — drzwi 10, I. piętro. ▼

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz przy Sykstuskiej na mniejsze lub większe mieszkanie ewent. bez gazu w okolicy Kajserwaldu. Listy Gaz. Lw. 10533

PRZYJEZDNY poszukuje pokoju z osobnem wejściem na 2 dni w tygodniu. Dobra zapłata. Listy Adm: Gaz. Lw. nr 10702

UMEBLOWANY pokój, ew. próżny, możliwie osobne wejście zaraz poszukiwany. Zgłoszenia: Agrarverlag Lemberg, Thomasstr. 16 m 18. 313

KTO odstąpi natychmiast samodzielne mieszkanie pokój z kuchnią lub 2 pokoje (może być bez kuchni) pół komfort. Bardzo dobrze zapłacę. — Ewentualnie odkupię meble. Listy do Gaz. Lw. 10690

DO wynajęcia domek z ogrodem — 3 ubikacje. Wiadomość z grzeczności Zniesienie Nowe, Boczna 14. 10689

MIESZKANIE 4-pokojowe z komfortem zaraz do odstąpienia. Listy do Adm. Gaz Lw. nr 10698

ODSTĄPIĘ mieszkanie 3 pokoi, kuchnię bez gazu. Potockiego 40, I. p mieszk. 5. ▼

STARSZA intel. pani — poszukuje skromnego nieumebl. pokoju (może być przechodni) przy intel. rodzinie lub starszej pani (chętnie nauczycielce). Nie gotuje w domu. Czynsz wedle umowy. Dzielnica obojętna Zgłoszenia cały dzień ul. Pełczyńska 1. 5 A, II. p., drzwi 8. ▼

PRZYJEZDNY poszukuje czystego pokoju na kilka dni w miesiącu. — Listy Gaz. Lw. 10809

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana Polaka zaraz do wynajęcia ul. Zofii 12, m. 6. 10812

ZAMIENIĘ 2—4 pokoi za 1—3 pokoi inna dzielnica. Mączna 50, parter

MIESZKANIE półkomfortowe 2 pokoje, kuchnia, łazienka etc. za odkupieniem części urządzenia zaraz do odstąpienia. Gaz. Lw. 10817

ODSTĄPIĘ pokój, nyża, gaz (bez światła, można zaciągnąć) za zwrotem kosztów natychmiast. Wiadomość Jadwigi 19 m. 10 10902

NAUKA

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie języka niemieckiego i francuskiego Konwersacja, korespondencja, tłumaczenia. Lagerstr. (Obozowa) 3, mieszk 4 9371

NAJŁATWIEJSZĄ metodą, szybko uczy niemieckiego od 40 zł. tylko: Głęboka 18. Wpisy na Luty!!! ▼

LEKCYJ tańca udziela dypl. nauczyciel Wieczysty Lwów, ul Kopernika 1. 16 — I p. oficyny. 9951

LEKCJE fortepianu i cytry — M Lipiński, plac Halicki 7, II p. 18

ROCZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie czynny od 1 listopada 1942 roku. Informacje: Warszawa, ulica Smolna 34, mieszk. 4 3

WYUCZAM pisania na maszynach — w jęz. niemieckim, polskim i ukr Romańska, Zyblikiewicza 5 119

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości w Lublinie, skr poczt 105 kształcą buchalterów i ich pomocników dla potrzeb przemysłu i handlu Księgowość włoska, amerykańska i przebitkowa Ramowy plan kont dla handlu i przemysłu Nauka dla początkujących i zaawansowanych. Informacje, znaczek zł 3.

ZGUBY

ZGUBIONO portfel zawierający nieco gotówki, oraz Ausweis Staatliche Medizinische Fachkurse, legitymację Ukr. Komitetu, numer do Kennkarty policyjne zameldowanie, wszystko na nazwisko Kens Roman Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pocztą lub inną drogą tylko dokumentów na adres — Lemberg — Bayerweg 17. 10611

DNIA 20 I. 1944 o godz. 18, wsiadając do tramwaju nr 8 obok Kawiarni Wiedeńskiej, zgubiono damską torebkę z zawartością: 2 bloczki do Kennkart, paszport sowiecki wydany przez Medyczny Instytut oraz inne przedmioty, zdjęcia, listy ważne, bardzo proszę uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem na adres ul. Pijarów 35 Klinika oczna, Struk Irena. 10659

ZGUBIONO numer do Kennkarty — VI/A. 09760 — Piorun Stefania, Olga, Łowczówek 8. 10723

ZGUBIONO numer do Kennkarty — I/C 000161 — Kowałyk Mykoła, ul Trybunalska 1. 10725

ZGUBIONO numer do Kennkarty — I/C 000160, Kowałyk Maria, ulica Trybunalska 1. 10726

ZGUBIONO bloczek na Kennkartę III nr 011.617. 10719

ZGUBIONO numer do Kennkarty — VI/B 002658. — Iletschko Iwan, ul. Kasprowicza 1, mieszk. 6. 10724

ZGUBIONO dnia 11. I. torebkę z Ausweisem wyd. przez Luftwaffe nr 5 na nazwisko Karolina Steciak, bloczek na Kennkartę. — Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Łyczakowska 22. ▼

ZGUBIONO bloczek nr 8354 na odbiór Kennkarty; proszę o zwrot — Rozubal Anna, Breitegasse 9, nr 3

SKRADZIONO z niedomkniętego mieszkania przy ul Św. Antoniego nr 11 a, m. 8, torebkę z dokumentami i Kennkartę oraz około 250 zł. na nazwisko Barbara Bilan - Krasiczyńska. Proszę o zwrot Kennkarty i dokumentów ▼

ZGUBIONO Ausweis nr 714 wystawiony przez Ostbahn Lemberg — na nazwisko Michułka Ludwik, ważny na rok 1943. ▼

ZGUBIONO znaczek na Kennkartę nr 02806. Znalazcę proszę o zwrot: Zielona 120, mieszk. 3. ▼

SKRADZIONO dnia 21. I. torebkę w tramwaju nr 9 z dokumentami — Ausweis wydany przez Städtische Strassenbahn na nazwisko: Anna Zięba i Ausweis Dr Julian Kleczkowski nr 709; proszę o zwrot tylko dokumentów na adres Hołówki cztery, Dr. Kleczkowski. 10740

SKRADZIONO torebkę z dokumentami: Ausweis wydany przez Behring Institut, bloczek do Kennkarty dzielnica II. i inne na nazwisko Zofia Magierowska. — Zwrot wynagrodzę 10741

SKRADZIONO 18. I. odpis metryk urodzenia, ślubu Heleny Iglickiej z Lubkowskich, gotówkę 250 złotych, 28 punktscheiny, fotografie i inne drobiazgi. Proszę uczciwego pana złodzieja o odesłanie papierów i zdjęć Hauke - Bosaka 25, m. cztery

DNIA 26. grudnia 1943 roku zagubiono portfel skórzany wraz z dokumentami na nazwisko Dereń Franciszek, zamieszkały w Rudkach, a to: Karta rozpoznawcza, Ausweis Biura Pracy Rudki, Personenausweis wydany przez Kreishauptmannschaft Lemberg - Land Gemeindeverband, metrykę urodzenia, zezwolenie na rower, kartę rowerową, Bezugscheiny i punkty premiowe oraz książeczki udziałowe. Łaskawy znalazca proszony o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. ▼

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Anna Koftan: metrykę, paszport, Ausweis, ukr. papiery wydane w Niemczech przez Mittel - Deutsche Motoren-Werke; zwrot wynagrodzę.

SKRADZIONO dnia 21 I. 1944 r., Ausweisy: 1) wydany przez Staatl. Medizinische Fachkurse Lemberg — Glowinskiegostr. 7, nr 77068; — 2) Ausweis Gesundheitkammer na nazwisko Wejsflog Helena. ▼

ZGUBIONO 21. I. na ul. Dworcowej portfel, Ausweis wydany przez Ostbahn na nazw. Leśniewicz Ludmiła oraz inne dokumenty. Uczciwego znalazcę proszę o łaskawy zwrot Ausweisu i kartek żywnościowych z zatrzymaniem gotówki ▼

DNIA 21. I. 1944 skradziono dokumenty: Ausweis i dokumenty gruntowe na nazwisko Wojtas Władysław; proszę łaskawie o zwrot na ul. Wąsowicza 17. 10783

SKRADZIONO w dniu 16. I. 1944 Kennkartę na nazwisko Majewska Antonina nr 1695 i Majewski Stephan nr 1702 wydane przez Landkommissariat Gródek. ▼

ZGUBIONO zameldowanie policyjne, bloczek na Kennkartę V dzielnicy, zezwolenie policyjne na przejazd koleją, polską legitymację kolejową, dowód zameldowania z Arbeitsamtu i inne na nazwisko Sochański Władysław. Łaskawy znalazca zwróć za wynagrodzeniem Lwów, Siegfriedstrasse (Potockiego) nr 123, m. 6. ▼

SKRADZIONO 21. I w tramwaju portfel z Kennkartą oraz osobistymi dokumentami. Łaskawy znalazca raczy zatrzymać pieniądze a resztę uprzejmie zwrócić na adres Maria Magierowska, Lwów, Steczkowskiego czternaście ▼

SKRADZIONO dnia 21 I. dokumenty: policyjne zameldowanie Bescheinigung wydany przez Statsbrauerei Lembreg, metrykę ślubną, kartk żywnościowe na nazwisko Purat Honorata ul. Kleparowska 23, m. 4 — oraz gotówkę 200 zł. ▼

ZGUBIONO bloczek odbiorczy do Kennkarty nr 06608 — na nazwisko Broś Irena 10811

DNIA 23 stycznia 1944 skradziono w tramwaju portfel zawierający następujące dokumenty na nazwisko Storoniak Jarosław 1) Ausweis pracy nr 4580 wydany we Lwowie przez Ostbahnwerk Galizien, Ostbahnausbesserungswerk Lokomotivabteilung; 2) Ausweis Baudienstu wydany jak pod 1; 3) znaczek do Kennkarty nr 001535 wydany jak pod 1, 4) paszport sowiecki; 5) Bestätigung na oddane dokumenty do Kennkarty wydany jak pod 1; 6) małą gotówkę — Proszę o zwrot ulica Bernstena 20, II. p. ▼

ZGUBIONO Kennkartę i Ausweis obok stacji głównej Drohobycz na nazwisko Anna Hrabik kierowniczka techniczna; Kennkarta wydana przez Kreis Sanok, Ausweis wydany przez firmę Torfstecherei Gruben Gałówka, Mszaniec. Proszę o zwrot p. znalazcę. Przed nadużyciem — przestrzegam. 324

SKRADZIONO Kennkartę oraz Ausweis wydany przez Oberfeldkommandanture Lemberg na nazwisko Halina Bilger, Lwów, Łozińskiego 6: mieszkanie 3. 10824

PROSZĘ pana złodzieja, który dnia 17. I 1944 zabrał moje rzeczy z pomieszkania przy ul Kleparowskiej nr 7 a, o zwrot świadectw, metryk, fotografij i dzienników na adres — Ing. Kołtuniuk Roman, Lwów, Masłosojuz, Głowackiego 23. 10819

DNIA 22. I. w tramwaju nr 3, skradziono dokumenty i pieniądze — na nazwisko Maria Kowalówna, kartę wolnej jazdy i Ausweis M. K. E., upraszam pana złodzieja o zwrot pocztą tylko dokumentów. ▼

ZGUBIONO znaczek do Kennkarty nr. II 04860 na nazwisko Stolarz Roman, Lemberg Wójtowska 5 m. 5.

ZGUBIONO dnia 15. I. portfel z dokumentami: Dienstausweis Reservelazarett I., bloczek na Kennkarte nr 9015, fotografie, pieniądze. Proszę o zwrot tylko dokumentów: Maria Kromp, Lwowskich Dzieci 11 a.

DNIA 21. I. 1944 zgubiono Kennkartę wystawioną we Lwowie i Ausweis Staatliche Mediz. Fachkurse na nazwisko Kossowska Beata Znalazcę upraszа się o oddanie pod adresem Supińskiego 6 I p. ▼

ZGUBIONO bloczek na Kennkartę — A II 07688, oddać za wynagrodzeniem ul. Mączna 1, 5 10792

ZGUBIONO Kraftfahrkenntschein — nr 315 P.K.W 3134 wydany przez Stadthauptmanschaft we Lwowie. — Prosi się znalazcę o doręczenie do Firmy Bauinbustrie Dr. Ing. Karl Niesporek und Paul Ebel Magdalenenesrtasse 8. 336

SKRADZIONO dnia 24 1. 1944 Ausweis Handwerkschule nr. 317 na nazwisko Joanna Puklicka zamieszk. Wąsowicza 9 i bloczek na Kenkartę nr. II B 3614. 10876

POLECENIA GODNE FIRMY

CHROMOWANIE — niklowanie — Szubrowski, Lwów, Boimów cztery.

KSIĘGARNIA H. Łopieński, Lwów, Kopernika 12 — kupno i sprzedaż książek z różnych dziedzin wiedzy

W KSIĘGARNI — Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów, ul Trybunalska 18 sprzedaż, kupno książek nowych, okazyjnych antykwarycznych Grafika — sztychy 77

FOTOGRAFICZNE roboty amatorskie w 24 godzinach wykonuje — „Fo-Fo-Ra" Lwów Chorążczyzny 5.

KAZIMIERZOWSKA 49, Księgarnia kupuje i sprzedaje książki wszelakiej treści. 28

LATARKI kieszonkowe w wielkim wyborze. Szumski Łyczakowska 4.

BELETRYSTYKĘ polską i niemiecką oraz powieści dla młodzieży kupuje stale Księgarnia J. Foitika — Lwów, Batorego 30. 50

TANIE i wartościowe książeczki dla każdego! Elementarz o królikach — 1 zł. Elementarz kozi 1 zł. Elementarz pszczeli 1 zł. Przesyłka po 50 gr. od 1 egz. poleca Księgarnia M Kowalski, Lwów, Legionów 19 Dla odsprzedawców rabat. 109

ROZMAITE

PODANIA, tłumaczenia, listy, nauka konwersacja, pomoc, Głęboka 18

ŚWIATŁOKOPIE planów na poczekaniu!! Łyczakowska 1. 8075

KONC. Biuro Dra Griega, Lemberg. Sykstuska 14, wykonuje podania — tłumaczenia, przepisywania na maszynie, legalizację dokumentów — druki i wszelkie prawnicze naukowe, techniczne prace. 10257

SZTUCZNA cerownia — Zofii pięć, mieszkanie 10. 10211

ROZWODY, separacja — alimenty. informuje doświadczony prawnik — Warszawa, Rysia 1, m 2. Zamiejscowym listownie. 10

SZYBY wprawiam tanio. Listy do Gaz. Lw. nr 10614

FOTOGRAFIE legitymacyjne na poczekaniu, artystyczne portrety wykonuje najtaniej, szybko — pięknie — Zakład Artystycznej Fotografii — Lwów, Zyblikiewicza 21. 47

PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuje tanio Chrzanowskiej 1 parter lewy. tel. 291—01

PRZEPISYWANIE na maszynie dokumentów do legalizacji notarialnej tłumaczenia, podania wypełnianie wszelkich druków, życiorysy, listy kosztorysy. Biuro tłumaczeń, Lwów, Romanowicza 2 (obok Notariatu),

SZYCIE, przeróbki, krawiectwo wykonuję po domach. Gaz. Lw. 10633

DŁUGOLETNI zarządca majątków rolnych, dobry ogrodnik oraz doświadczony teoretyk i praktyk weterynarz - hodowca, samotny, poszukuje na wsi mieszkania i hektar ziemi urodzajnej. Niemiecką mową, jak i rolniczymi, ogrodniczymi weterynaryjnymi poradami może oddać danej okolicy wielkie przysługi Łaskawe zgłoszenia Gaz Lw. 10787

ZAMIENIĘ biały sweter w kraty — piękny na ciemniejszy kolor wełniany; od 10—4 pop., ul. Łyczakowska nr 10, m. 6 a 10836

MATERACE, pościel dezynfekuje - „Gazochemia" Lwów Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21 Telefon 271—06.

PIANINO weźmie na przechowanie muzykalna samotna, Zgłoszenia ul. Japońska 8 mieszk. 7. 10646

ZNACZKI POCZTOWE polskie i General. Guberni kupi „LIRA", KOPERNIKA 10 Telefon nr. 110-25.

Uwaga!

P. T. Odbiorców Zawiadamia się że

ELEKTROGROSSLAGER FIRMY **LEMBERGER HANDELSGESTRIEBE**

przedtem „Promtorg" został przeniesiony z dniem 15 I. 1944 r na ulicę KARNĄ (Byka) nr 2, I piętro, telefon 242 20 327

Zgubiono

dnia 22. stycznia 1944 r., godz. 6. wiecz. dokumenty na przystanku tramwajowym kościoła Św. Anny. Znalazcę błagam o zwrot tylko dokumentów za wysokiem wynagrodzeniem ANIELA GRUSZECKA, Lwów, Wierzbickiego 1. ▼

WSZELKIE roboty kowalskie wykonuje szybko i starannie firma Józef Fiałkowski, Lemberg, Schleichera 4 (d. Szpitalna). 10654

ROZWODY, sporne sprawy małżeńskie, separacje, alimenty, ugody — informacje Dr Niedzielski, Kraków Zielona 18, 12. 311

MAŁŻEŃSTWA

SOLIDNIE i dyskretnie kojarzę małżeństwa różnych sfer Codziennie od godz. 14—18 w niedzielę od godz. 10—15, Lwów, ul. Supińskiego 30/8.

PANNA przystojna, lat 46, posiadająca własne mieszkanie, z braku czasu pozna pana najchętniej rzemieślnika do lat 55. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 10516

SZATYNKA, przystojna, lat 26, — pragnie poznać pana domatora intel. do lat 40. Cel matr. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 10515

MAM lat 39, intel., na posadzie, niezależna, mam domek na przedmieściu, poznam pana do lat 50. Cel matr Listy do Gaz. Lw. 10424:

PANNA lat 35, intel., gospodarna, z własnem mieszkaniem pozna pana na stanowisku, Cel matr. Poważne listy do Gaz. Lw nr 10511:

DWIE panny Polki, jedna wysoka szczupła szatynka, lat 23, — druga wzrost średni, ciemna blondynka — lat 33, dobry charakter, z braku czasu pragną poznać panów kawalerów do lat 35. Cel matr. Poważne odpowiedzi adresować: Drohobycz, Poste - restante okazicielce złotówki A E. 9321580. ▼

LAT 44 wdowa z mieszkaniem, szuka mężczyznę ze sfer robot. lub rzemieśl. Cel matr. Gaz. Lw. 10663:

INTELIGENTNA panna lat 20, blondynka, pragnie nawiązać znajomość w celu matr. Gaz. Lw. 10664:

PRZYJACIELA w osobie trzydziestopięcioletniego Polaka kulturalnego, znajdzie miła, sympatyczna, młoda, zupełnie biedna o skromnych wymaganiach, zdecydowana kobieta — chętnie z własnym mieszkaniem, — której pomogę materialnie. Szczere, śmiałe listy możliwie z fotografią adresem przyjmuje Adm. Gaz. Lw. nr 10662. Rzecz traktuję zupełnie poważnie. ▼

SAMOTNA lat 32 z własnem mieszkaniem, pozna pana na stanowisku od 35—40 lat wysokiego, wesołego, bruneta lub szatyna, na poważne listy z fotografią odpowiadam. Cel matr. Adres: Kosów, dla Samotnej E. H. ▼

WDOWA po inwalidzie wojennym pozna wdowca inwalidę wojennego poważnie myślącego w celu matr., prawego charakteru. Listy z fotografią do Gaz Lw. 10722:

WDOWIEC, lat 54, bezdzietny, niebiedny, po posadzie pozna panią intel., gospodarną, materialnie niezależną w celu matr. Listy pełnoadresowe do Gaz. Lw 10744:

PANNA lat 28, blondynka, sierota, przystojna, szczupła, bardzo dobra krawczyni, pracuje jako instruktorka, dobrego serca z braku czasu pragnie poznać pana, któryby chciał pozostać idealnym mężem. — Może być wdowiec z dzieckiem. Listy kierować: Stryj, Poste restante — Kennkarta nr 9909. ▼

NAWIĄŻĘ z interesującą do 30. L smukłą blondyną z charakterem. — Mam lat 32 i dużo poważnych myśli Cel matr. Gaz Lw 10784

MĘŻCZYZNA wiek średni, brunet, dobrze sytuowany z mieszkaniem — pozna osobę przystojną domatorkę do 30 lat. Listy Gaz. Lw 10788

KAWALER, szatyn, po trzydziestce dobrze sytuowany, pozna w celu matr. przystojną, zgrabną pannę. Listy do Gaz. Lw nr 10789:

INWALIDA wojenny, lat 35, brunet z dobrym charakterem, wykształcenie średnie, rzemieślnik, na dobrej posadzie, pragnie poznać pannę tych samych zalet. Cel matr. Listy Adm. Gaz. Lw nr 10800:

PRYWATNE

WPISY na Luty na Naukę Niemieckiego od 40 zł. dziś: Głęboka 18. ▼

ŚLIWIŃSKA Barbara proszona jest o podanie swego miejsca zamieszkania na adres Stanisława Zbożil — Bobrka, Konowalecstr 66. 10706

Redakcja przyjmuje od godz 10—11 Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202-28 — Kroniki 105 21 Działu ogłoszeń 200 06 — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada — Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, pl. Sokoła 4.